

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 43 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 50 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 29 grudnia.

FRONT ZACHODNI

Grupa wojsk następcy tronu

Na zachodnim brzegu Mozy, oddziały 13-go i 155-go pułków piechoty oraz 37-go pułku fizylierów, zaszczytnie znanych z ich czynów nad Sommą, — dokonały wczoraj natarcia na pozycje francuskie na wzniesieniu 304 i na południowym skraju «L'Homme Mort».

Uprzednie przygotowania działowe, oraz zasłużone przyrządy do miotania min, które dzięki swej działalności stały się niezbędnymi dla piechoty, — urotowały drogę nacierającym wojskom aż do drugiej i trzeciej linii pozycji nieprzyjacielskich, z których dostarczono 222 jeńców, w tej liczbie 4 oficerów, oraz 7 karabinów maszynowych.

W zdobytych okopach zostały odparte liczne, powtarzane nawet i w nocy, kontrataki francuskie.

W lesie Cheppy i Malancourt dzielni Wirttemberczycy oraz Badenńczycy dostarczyli z pozycji nieprzyjacielskiej wielu jeńców.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nic ważnego nie zaszło.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

Południowe skrzydło grupy wojsk, znajdujące się pod dowództwem generała piechoty v. Geroka, zgodnie z operacjami w Wielkiej Wołoszczyźnie, posunęło się w górach w kierunku wschodnim. Na trudnym górzystym terenie wschodniego frontu Siedmiogrodu wojska niemieckie i austriacko-węgierskie zdobyły kilka, znajdujących się jedna za drugą pozycji, przyczem zostało wziętych do niewoli 1400 Rosjan i Rumunów oraz zdobytych 18 karabinów maszynowych i 3 działa.

Front wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

Na lewym skrzydle dziewiątej armii bawarskiej i austriacko-węgierskiej wojska, znajdujące się pod dowództwem generała leutnanta Krafft von Dellmensingena, złamały w górach silny opór sprzymierzonych prze-

ciwników i dotarły do Dumitrestu, o 20 kilometrów na północ-zachód od Rimnicul-Sarat.

Prawe skrzydło pomienionej armji natarło w kierunku północ-wschodnim pomiędzy odcinkiem Rimnicul biegiem Buzaula, zdobyło liczne, zawzięcie bronione wioski, i nie dało czasu cofającym się Rosjanom na zajęcie przygotowanej pozycji na odcinku jezior. Podczas tych walk wyróżnił się 148-y zachodnio-pruski pułk piechoty. Dn. 28-go grudnia trafiło do niewoli przeszło 1400 Rosjan, zdobyte zaś zostały 3 działa i liczne karabiny maszynowe.

W Dobrudży został zajęty Rachel.

Front Macedoński.

Nie zaszły żadne szczególne wypadki.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

Urzędownie.

BERLIN (29 bm. wieczorem).

Na północ od Sommy panował silny ogień.

Ataki, dokonywane przez Francuzów przeciwko frontowi i skrzydłom naszych nowych pozycji na «L'Homme Mort», zostały odparte.

Front wschodni: Nic szczególnego.

Grupa wojsk Mackensena czyni dalsze postępy.

W Macedonji panuje spokój.

BERLIN (28 bm.) Jak donosi «B. Lokalan.», sekretarz stanu do spraw zewnętrznych udaje się dzisiaj do wielkiej kwatery głównej.

BERLIN (28 bm.) Leutnant rezerwy, Leffers, 27 grudnia poległ śmiercią bohaterską w walce powietrznej. Należał on do najbardziej znanych naszych lotników bojowych i był rycerzem orderu «Pour le mérite».

BERLIN (28 bm.) Generalissimus francuski, Nivelle, jest zajęty podobno, według «Voss. Ztg.», przegrupowaniem armji francuskiej.

BERN (28 bm.) Według pism rzymskich poseł angielski, Nelson Page, był wczoraj przyjęty przez Sonnino, który miał z nim długą naradę.

JASSY (28 bm. Havas). **Rumuński gabinet ministrów** został **przekształcony** przez włączenie wielu członków b. partji opozycyjnej.

Bratianu pozostaje prezesem ministrów i ministrem spraw zewnętrznych.

Constantinescu obejmuje zamiast Mortzuma ministerjum spraw wewnętrznych. Take Jonescu wchodzi do gabinetu jako minister bez portfelu.

Również ks. Cantacuzene, Grecjanu i Istrati zostali członkami gabinetu.

BERLIN (29 bm.) «Berl. Lokal.» donosi z Budapesztu, że król Karol zawezwał tam do siebie, dzisiaj po południu kolejno hrabiów Andrassy'ego i Apponyi'ego, jak również prezesów narodowej partji robotniczej, hr. Khuen Hederwary'ego oraz Alberta v. Berceviczy.

Audjencjom tym należy przypisywać znaczenie polityczne.

BERLIN (29 bm.) «Nowoje Wremia» pisze: Poza cesarzem i generałem Ruskim również generałowie Brusilow i Ewerst wydali z powodu propozycji pokojowej **rozkaz dzienny do armji, w którym zapowiadają kontynuowanie wojny aż do ostatecznego zwycięstwa.**

Zabiegi pokojowe.

Akoja pokojowa państw neutralnych.

KOPENHAGA (29 bm. ag. Ritzau). **Rządy: duński, norweski i szwedzki** po wzajemnych pertraktacjach poleciły swym poselstwom doręczyć **noty rządów państw walozących.**

Pomienione trzy rządy, w związku z notą prezydenta Wilsona, co do kroków w celu osiągnięcia trwałego pokoju — oświadczają w tych notach, że uważałyby za uchybienie obowiązkom wobec swych własnych narodów oraz wobec całej ludzkości, o ileby nie wypowiedziały najgorętszej swej sympatii dla wszystkich usiłowań, mogących przyczynić się do zakończenia moralnych i materialnych cierpień i strat, które w coraz większym stopniu są skutkami wojny.

Trzy wspomniane rządy wypowiadają pragnienie, aby inicjatywa prezydenta mogła doprowadzić do rezultatu, który odpowiadałby tym wzniosłym pobudkom, jakie nim kierowały.

Z Waszyngtonu donoszą do «Timesa», że rozliczają tam bardzo na to, że Holandia, Szwecja i inne państwa neutralne przyłączą się do Szwajcarii w celu poparcia noty pokojowej Wilsona.

Wiadomości, napływające do Waszyngtonu z Ameryki południowej dowodzą, że panuje tam poważny nastrój, skłaniający do podobnych kroków.

W samych Stanach Zjednoczonych Ameryki półn. nota Wilsona znajduje poklask większej części opinii publicznej.

W sprawie odpowiedzi koalicji państwom centralnym.

Biuro Reutera dowiaduje się, że jest w toku wymiana zdań pomiędzy stolicami koalicyjnymi co do odpowiedzi na niemiecką propozycję pokojową.

Projekt odpowiedzi został wygotowany w Paryżu i jest obecnie przedmiotem narad pomiędzy różnymi gabinetami. Co do odpowiedzi na notę amerykańską dotychczas nie zapadła żadna decyzja, ale jest rzeczą nieprawdopodobną, aby nastąpił jakikolwiek krok urzędowy w związku z notą amerykańską i szwajcarską, zanim koalicja nie odpowie na propozycję mocarstw centralnych.

«Voss. Ztg.» donosi, że według «Daily Chronicle» odpowiedź koalicji na niemiecką propozycję pokoju zawierać będzie żądanie ogłoszenia przez Niemcy warunków pokojowych.

BERLIN (29 bm.). Różne pisma komunikują, że do Londynu nadeszła **druga nota Wilsona** w charakterze wyjaśnienia pierwszej.

Treść jej nie jest tego rodzaju, aby miała zmienić stanowisko koalicji.

Anglja **odpowiedź** swą na propozycję pokojową mocarstw centralnych przesłała **w sobotę.** Odpowiedź ta będzie tworzyła powtórzenie w ogólnych zarysach mowy Lloyd Georges'a.

KOPENHAGA (28 b. m.) «Politiken» poświęca artykuł wstępny kwestji **możliwości pokoju** i w końcu sądzi, że oznaki pokojowe co dzień stają się bardziej widoczne we wszystkich krajach walozących; najmniej zaś w Rosji, skąd obecnie nie innego nie nadchodzi, prócz ostrych, oficjalnych odmownych oświadczeń.

Dążenia pokojowe jednak będą wzrastać niechybnie w takim stopniu, że nie będą mogły być więcej stłumione.

ROTTERDAM (28 bm.) Jak przytacza «Nieuwe Rotterdamse Courant», «Westminster Gazette» w wywodach swych nastaje na tem, że Niemcom, które wystąpiły z inicjatywą, należy również pozostawić podanie w ogólnych zarysach tych podstaw, na mocy których pragną one pertraktować.

«Manchester Guardian» sądzi, że odpowiedź Niemiec na notę Wilsona równa się grzeczności, ale całkowitemu jej odrzuceniu. Zawiera ona wyraźną wskazówkę,

że Niemcy nie zamierzają przyjmować pod uwagę, jako części układów pokojowych, kwestji utworzenia związku pokojowego narodów.

BERLIN (29 bm.) Pewne pismo nowojorskie oświadcza, że najlepiej byłoby dla narodu angielskiego i francuskiego, gdyby narody te wyjaśniły sobie, że naród amerykański pragnie raz na zawsze pozostać neutralnym, i że nie podziela poglądów, które panują wśród narodów koalicyjnych.

Należy usunąć wyobrażenie, że istnieje jakakolwiek wspólnota poglądów na obecną walkę pomiędzy przeważającymi nastrojami amerykańskimi a takowymi w krajach koalicyjnych.

Zadowolenie w Szwajcarii z odpowiedzi Niemiec.

«Voss. Ztg.» donosi z Bernu, że odpowiedź Niemiec na notę Wilsona przyjęta została w Szwajcarii z zadowoleniem. Prasa szwajcarska stwierdza, że wprawdzie żądanie Wilsona, aby ogłoszone zostały warunki pokojowe, nie zostało uwzględnione, jednakże przez zaproponowanie zwołania konferencji pokojowej w kraju neutralnym uczyniony został znowu znaczny krok ku pokojowi.

*

BERN (28 bm.) We środę po południu zameldował się w Izbie związkowej poseł bułgarski w Bernie, Radew, w celu doręczenia odpowiedzi rządu bułgarskiego na notę pokojową rządu szwajcarskiego.

WASZYNGTON (28 bm. Reuter). Dzisiaj został tutaj otrzymany tekst odpowiedzi niemieckiej na notę Wilsona.

Głos norweski.

Prezes stortingu norweskiego i jeden z najwybitniejszych właścicieli staków w krajach skandynawskich, Nowinckel oświadczył pomiędzy innymi przedstawicielowi niemieckemu zaocznego biura informacyjnego, że wszystkie północne kraje skandynawskie i wogóle cały świat neutralny powitał mowę kanclerza Rzeszy z dn. 12 grudnia, jak się wita ukazującą się po ciężkiej burzliwej nocy jutrzenną. Z pierwszej mowy, wygłoszonej przez Lloyd Georgesa w charakterze prezesa ministrów, Nowinckel odniósł to wrażenie, iż odpowiedź koalicji na notę niemiecką nie będzie wykluczać możliwości bliższej wymiany zdań.

W krajach neutralnych również mocno wierzą w to, że dawne słowa z rąk Bożego Narodzenia o pokoju na ziemi, znajdują wkrótce znowu dostępek do serc ludzkich.

Opinia rosyjska o nocie szwajcarskiej.

Pet. ag. telegr. komunikuje pod datą 27 bm., że rosyjskie koła polityczne oraz pisma wyrażają się z całkowitem poważaniem o uczuciach humanitarnych, które wywołały notę ze strony Szwajcarii, doręczoną 26 bm. rządowi rosyjskiemu i składającą uznanie zasługom, położonym przez szwajcarską Radę związkową i ludność szwajcarską w dziedzinie pomocy inwalidom i ewakuowanym, jak również gościnności, okazywanej tuberkulicznym.

Konferencja pokojowa.

«Deutsch. Tagesztg.» donosi z Wiednia, że dyplomatyczne koła tamtejsze liczą się z ewentualnością, iż wystąpienie Wilsona zmusi koalicję do wzięcia udziału w konferencji pokojowej. Obawa koalicji przed tą konferencją tłumaczy się tem, że koalicja prawdziwych swych warunków pokojowych dotychczas nie zdradziła nawet wobec swojej prasy i swoich narodów. Koalicja nie może jednak odrzucić propozycji Wilsona, ponieważ nie umiałaby się wytłumaczyć z tego kroku wobec własnych narodów.

Głos niemiecki

o przyszłym stosunku Polski do Europy środkowej.

W Monachjum odbyło się publiczne zebranie, bardzo tłumne, na którym znany publicysta, dr. Paweł Rohrbach, wygłosił referat na temat przyszłego stosunku Polski do państw środkowo-europejskich. Zebranie odbyło się z inicjatywy niemieckiej postępowej partji ludowej. Bardzo znamienity referat Rohrbacha podajemy w streszczeniu, podług dzienników monachijskich.

Za punkt wyjścia swoich rozważań objął Rohrbach ewentualność przyszłej mocarstwowej koalicji, skierowanej przeciw państwu niemieckiemu. W kombinacjach antyniemieckich na przyszłość Francja i Włochy mogą nie być członkami niezbędnymi,

a w każdym razie poważnie niebezpiecznymi. Natomiast antagonizm niemiecko-angielski, niemiecko-rosyjski, a nawet niemiecko-amerykański zasługuje na najbaczniejszą czujność, już choćby z tego względu, że przyrost ludności w owych krajach stwarza bezpośrednie zagrożenie warunków rozwoju i ekspansji Niemiec.

Stąd Niemcy muszą się z konieczności oglądać za utworzeniem większych ugrupowań politycznych, dzięki którym mogłyby się przeciwstawić każdemu niebezpieczeństwu.

Te większe formacje polityczne są już gotowe. Wystarczy wskazać gospodarcze, militarne i polityczne zespolenie Niemiec z państwami sprzymierzonymi. Pamiętaj jednak trzeba, że nawet podczas istnienia związku środkowo-europejskiego łącznie z Polską będzie i w przyszłości istniało niebezpieczeństwo, iż wrogowie Niemiec mogliby odciąć je od zamorskich dowozów i utrudnić wyżywienie ludności.

Dlatego blok środkowo-europejski powinien być powiększony o terytorja, mogące zapewnić przywóz surowców, jak bawełny i środków żywności, terytorja o pewnym, nieprzerwanym komunikacyjnym połączeniu: Bałkan i Wschód mahometański. Niemcy, oparte o wspólność środkowo-europejską i bałkańsko-orientalną, przeciwstawić się będą mogły wszelkiej zewnętrznej kombinacji.

Ale warunkiem niezbędnym, bez którego cała rzecz już w założeniu swoim byłaby chybiona, jest Polska w przymierzu i połączeniu z Europą środkową.

Polska od czasów Piotra Wielkiego aż do końca rządów Katarzyny II uważana była przez Rosję za teren ekspansji zdobywczej, za obszar, który w całości przez imperjum rosyjskie miał być pochłonięty.

Rozbiory Polski były, według Rohrbacha, w istocie rzeczy aktem samoobrony Prus i Austrii przed pędem zdobywczym rosyjskiego sąsiada. Prusy i Austria zapragnęły zetknąć się z kolosem rosyjskim na ziemiach polskich, zamiast u własnych granic.

Dzisiejsza odbudowa Polski jest aktem obronnym tych samych, dzisiaj jeszcze ściślej sprzymierzonych państw, przeciw rosyjskiemu niebezpieczeństwu, aktem obronnym o odmiennej niż dawniej formie.

Gdy nawet pominąć względy mo-

ralno-polityczne, t. zu. fakt, że Polska raz jeszcze mogłaby doznać krzywdy i stać się ofiarą niesprawiedliwości, to trzeba z pobudek realno-politycznych uznać niezbity potrzebę i konieczność istnienia Polski, Polski, związanej z Europą środkową, Polski, odgradzającej Europę od państwa rosyjskiego, tego olbrzyma o trzech-miljonowym rocznym przyroście ludności.

Niemcy powinny i muszą sobie uświadomić niebezpieczeństwa, które się wiążą ze wzmocnieniem i rozrostem gospodarczego liberalizmu w Rosji i z przesunięciem się gospodarczego rozwoju państwa rosyjskiego z obszarów środkowych ku południowi, w stronę Czarnego morza.

Z tem to właśnie przesunięciem gospodarczej równowagi ku południowi łączy się w Rosji ów namiętny upór, z którym wysuwa się kwestję Dardaneli. Tędy bowiem odbywa się wywóz 72% ogólnego zbożowego wywozu Rosji. Usadnienie się Rosji nad Bosforem byłoby jednocześnie unicestwieniem połączenia Niemiec ze Wschodem.

Oznaczałoby to dla Niemiec klęskę i stwarzało sytuację bez wyjścia, w przyszłej wojnie, «w wojnie r. 1950», jak obrazowo mówi Rohrbach.

Odlączenie Polski od Rosji ma dla Europy środkowej znaczenie pierwszorzędne. Królestwo Polskie ma około 12 milionów mieszkańców i mieści w swym terytorjum okregi górnicze, węglowe i żelazne, drugie z rzędu co do wielkości w całym rosyjskim państwie. Królestwo Polskie posiada możność wydatnej ekspansji ku wschodowi. Znaczenia kwestji polskiej i znaczenia państwa polskiego jeszcze się w społeczeństwie niemieckim należycie niedocenia.

Odcięcie Polski od Rosji powinno być uważane za początek wielkiego dzieła, za wstęp do akcji w wielkim stylu. O ile chodzi o taktykę, Niemcy powinni dobrze zrozumieć, że polityka ich powinna zadowolić Polaków. Powinni ustalić taki kurs polityczny, któryby połączenie się Polaków z państwami centralnymi uczynił samym Polakom rzeczą pożądaną, któryby odebrał Polakom chęć i potrzebę powrotu do Rosji.

Polityka Niemiec powinna dążyć do tego, aby wbić klin między Polskę i Rosję i to w sposób, któryby przedstawiał pewne obiektywne wartości. Polacy winni mieć wszelką mo-

Sienkiewicz.

XII.

I jeszcze parę rzeczy znajdujemy u Sienkiewicza: nowel kilka («Ta trzecia», «Na jasnym brzegu», «Lux in tenebris lucet», «Bądź błogosławiona»); jedną powieść współczesną, «Wiry», na tle rewolucji 1905 roku którą Sienkiewicz przedstawia zresztą karykaturalnie; powieść dla młodzieży «W pustyni i puszcy», — wreszcie dwie historyczne powieści: «Na polu chwały» (nazwać by ją raczej «Na pole chwały», bo się urywa właśnie w chwili wyruszenia Jana III pod Wiednie) i «Legjony».

Żadna jednak z książek powyższych nie przynosi już nic nowego dla ogólnej charakterystyki Sienkiewicza, to też nie wchodząc w ich analizę, możemy podjąć próbę uogólnienia tego, cośmy o Sienkiewiczu mówili:

Dwie cechy zasadnicze dostrzegamy w całej twórczości Sienkiewicza: artyzm i polskość.

W samej, stosunkowo niewielkiej ilości utworów literackich, w metodzie gospodarki swoim zasobem twórczym — widzimy u Sienkiewicza niepospolity umiar i harmonję artystyczną. Między treścią a formą zachodzi u Sienkiewicza stosunek przedziwnie

właściwy. Sienkiewicz nigdy nie odaje artyzmu na pastwę tendencji, nigdy nie mówi mowy, lecz tyle właśnie, co trzeba powiedzieć, czem się wyróżnia dobitnie z pośród ogółu naszych pisarzy, w których dydaktyka społeczna zabija przeważnie sztukę.

Całość twórczości Sienkiewicza — to gmach o wyraźnie zaznaczonej myśli przewodniej twórczej, o architektonicznie skonstruowanej i przeprowadzonej konsekwentnie. Poszczególne części tego gmachu doskonale się zgadniają ze sobą, żadne nie zagłusza i nie usuwa w cień innej. Powieści jego i nowele wszystkie się doskonale wrażliwają w pamięć, ich fabuła i rysunek postaci nie zaciera się wśród tysiąca innych utworów powieściowych, jak to się np. dzieje z powieściami Kraszewskiego, Korzeniowskiego czy chociażby Orzeszkowej. Styl i język Sienkiewicza w każdym rodzaju twórczości jest inny, zawsze właściwy i odpowiedni do tematu i tła obyczajowego i historycznego utworu.

Słowem, jako powieściopisarz, niema Sienkiewicz w literaturze naszej nikogo wyższego od siebie, a rzadko który z powieściopisarzy dorównał mu, nigdy jednak całością twórczości swej, lecz tylko pojedynczymi zwrotami. (Kraszewski: «Stara Baśń»; Jeź: «Uskoki»; Prus: «Lalka»; Orzeszkowa: «Nad Niemnem»; Rej-

mont: «Chłopi»; Weyszenhof: «Podlipiski»; Berent: «Próchno»; Żeromski: «Ludzie bezdomni»; «Duma o Hetmanie»; Sieroszewski: «Na kresach la sów»).

W bogatej wyobraźni Sienkiewicza podkreślić należy jedną wybitną cechę: Oto wielkie rozkochanie się Sienkiewicza w ciele ludzkim, w mocy człowieka fizycznej, często wprost brutalnej. Dziwnie w tem Sienkiewicz jest podobny do Tolstoja. Scen, apo teozujących siłę fizyczną, znajdujemy w twórczości Sienkiewicza całe mnóstwo: przypomnijmy tylko sobie walkę Podbięty z Puljanem, Ursusa z Krottonem, Ursusa z bykiem, Zbyszka i Jagienki z niedźwiedziem, Juranda z Krzyżakami...

Wyobraźnia plastyczna Sienkiewicza jest — rzec można — antytezą nawskroś intelektualnej, wizyjnej, nadzmysłowej wyobraźni Krasieńskiego. Z pośród rówieśników Sienkiewicza tylko Dygasiński dorównał Sienkiewiczowi — i przewyższył go zresztą — zdolnością odczucia i odtworzenia przyrody. Dopiero schyłek wieku XIX go uczynił krajobraz konieczną integralną częścią powieści.

Wyobraźnia zmysłowa (w dosłownym znaczeniu słowa tego, to znaczy: wyrastająca z wrażeń zmysłowych) Sienkiewicza wpływa też na język jego powieści, język dosadny, so-

czysty i żywy, malujący rzecz każdą, nie zaś omawiający ją tylko: osoba każda i rzecz każda u Sienkiewicza przemawia nam do zmysłów, nie zaś kołacząc do naszej świadomości poprzez sferę pojęć, zasad i idei, jak to było w przeważnej części twórczości naszej literackiej lat 1850—1890. Z tego więc względu twórczość Sienkiewicza jest w znacznej mierze przeciwstawieniem się powieściopisarstwu lat owych, przeciwstawieniem potrzebnym i zbawiennym wielce.

Ostatnia wreszcie i główna cecha Sienkiewicza, czyniąca go bliskim sercu każdego Polaka, to jego patriotyzm. Cała literatura polska wyrosła — wedle Mickiewicza — z jednego słowa: Ojczyzna, i całe życie nasze pełne jest miłości ojczyzny. To tylko w życiu naszym narodowym jest żywe i żywotne, co miłością ojczyzny prześiąknięte, i odwrotnie — i to, co jest nam drogie i święte, to łączymy ściśle z miłością ojczyzny, to przepromieniamy uczuciem patriotycznym (weźmy, n. p. kult Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej).

Jeżeli Kasprzowicz, najbardziej uniwersalny z wielkich pisarzy polskich, w świeżo wydanej «Księżce Wbo-gich» pisze:

«W mej pieśni, bogatej czy biednej, Przyzna mi ktoś, czy nie przyzna»

żność kolonizacji. Królestwo Polskie powinno być ukonstytuowane w duchu możliwie największej wolności i samodzielności.

Fundamentem przy rozwiązywaniu polskiego zagadnienia powinno być silne uświadomienie wśród Niemców, że Niemcy potrzebują Polski, aby sformować Europę środkową w kształt pożądaną, a Europa środkowa w związku z Bałkanami i krajami wschodu jest jedynym rozstrzygnięciem przyszłości w duchu dla Niemiec korzystnym. Obrona przyszłości dla Niemiec, obrona jedynie skuteczna, to w obecnych warunkach, wytworzonych przez wojnę światową — jaknajdalej sięgające osłabienie potęgi Rosji i rosyjskiego niebezpieczeństwa.

Dookoła wojny.

Sytuacja na froncie rumuńskim.

Północna depesza petersburska w następujący sposób ujmuje opinie rosyjskich kół wojskowych co do odwrotu rosyjsko-rumuńskiego.

Rosyjsko-rumuńskie wojska cofają się ku północy i w Dobrudży pozostawiają tylko arjergardy. Główne siły unikają starania z nieprzejacielm, gdyż plan naczelnego dowództwa rosyjsko-rumuńskiego polega na tem, aby zachować je nienaruszone w celu ponownego rozpoczęcia operacji przy ich pomocy, gdy warunki będą się bardziej pomyślnie układać.

Z Genewy donoszą do «Berl. Tag», że prasa paryska uważa się za zmuszoną do bardzo poważnych rozrządzeń co do skutków rosyjsko-rumuńskiej porażki w Dobrudży.

«Temps» i «Matin» wypowiadają się z niepokojem co do tego, że uwolnione w Dobrudży siły zbrojne mocarstw centralnych będą mogły być użyte nie tylko przeciwko frontowi rosyjsko-rumuńskiemu nad Sere-tem, lecz również w celu dalszego wzmocnienia wojsk bułgarsko-niemieckich na froncie salonickim.

«Matin» uważa to za tembardziej niepomyślnie, że dowództwo wojenne w Salonikach może rozliczać obecnie tylko na zasilki ze strony francuskiej.

Jak donoszą z Petersburga pisma francuskie, dowództwo nad frontem

rosyjsko-rumuńskim pozostaje w dalszym ciągu w rękach generała Sacharowa.

Dowództwo nad armją rumuńską objął generał rumuński Averescu, o-bowiązki szefa sztabu generalnego objął również pewien generał rumuński.

Generał Ilescu, b. pomocnik szefa sztabu generalnego, został zastąpiony przez generała Prezana.

Koalicyjny sztab generalny.

W «Petit Parisien» Tardieu potępia obecne metody współdziałania sprzymierzeńców, uznając je za dziecinne. Tardieu popiera wniosek Hennesy'ego co do stworzenia wspólnego koalicyjnego sztabu generalnego.

Obrona przed łodziami podwodnymi.

«Berl. Lokalanz.» donosi z Genewy, że, według otrzymanych tam wiadomości z Madrytu, prezes ministrów hiszpańskich, Romanones, zwołał radę ministrów na dwa posiedzenia nadzwyczajne w celu omówienia środków, jakie należy przedsięwziąć dla obrony hiszpańskich statków handlowych przeciwko niebezpieczeństwu, grożącemu ze strony łodzi podwodnych.

«Daily Tel.» donosi z Bordeaux, że 20 francuskich statków handlowych ma zostać uzbrojonych przeciwko łodziom podwodnym.

Austro-Węgry.

Początek uroczystości koronacyjnych w Budapeszcie

Ag. Wolffa donosi z Budapesztu, że nowa para królewska węgierska przybyła do stolicy Węgier. Ludność witała parę monarszą owacyjnie. Ulice, wiodące od dworca kolejowego do zamku, były bogato przyozdobione. Ustawiono w rozmaitych punktach olbrzymie bramy tryumfalne. Delegacja węgierskiej izby pań pod przewodnictwem prymasa - kardynała powitała króla w imieniu parlamentu i wręczyła mu dyplom koronacyjny, w którym król podpisem swym przyrzeka poszanowanie wierne konstytucji.

Prymas prosił króla o podpisanie dyplomu i o zezwolenie na koronację królowej. Król odpowiedział, że odpowiesz swęj co do zgody na dyplom

udzieli jutro, a na koronację królowej zezwolenia udzielił. Królowa oświadczyła, że z radością spełni życzenie parlamentu i godzi się na koronację według dawnego obrzędu.

Jak wiadomo, obrzędu koronacyjnego dopełni kardynał - prymas Węgier łącznie z prezesem ministrów Tiszą, przez włożenie na skronie króla Karola korony św. Stefana.

Korona św. Stefana jest nie tylko węgierską świętością narodową, ale i niesłychanej wartości zabytkiem archeologiczno-historycznym.

«Acht-Uhr Abendblatt» podaje rozmowę ze strażnikiem korony, hr. Belą Scheheny, który oświadczył: korona przechowywana jest w zamku wraz z innymi klejnotami w osobnej sali pancерnej. Straż dniem i nocą pełni szereg strażników tronu, w randze podoficerów, z których jeden stróżuje w samej sali pancерnej. Korona jest zamknięta w starodawnej skrzyni żelaznej, do której istnieją trzy klucze: jeden znajduje się w ręku samego prezydenta ministrów, a inne w rękach obu strażników korony. Do otwarcia skrzyni trzeba użyć wszystkich trzech kluczy naraz. Skrzynia i zamki są zardzewiałe, ponieważ nie otwierano ich przez całe lata. Kiedy niedawno chciano wydobyć koronę, musiano przepiłować dno w skrzyni, aby dostać się do wnętrza, gdyż klucze połamały się przy otwieraniu. Ponieważ tej dawnej metody przechowywania korony nadal zatrzymać niepodobna, proponują, aby sporządzono nową skrzynię stalową. Kiedy Rosjanie stali w Karpatach, z przesadnej przezorności pisałem do drugiego strażnika korony, bar. Wesselenyego o klucz, ponieważ wielkiej skrzyni nie byłoby można przewieźć bez nadzoru. Atoli dzięki Bogu do tego nie przyszło. Król Karol jeszcze korony nie oglądał. Podczas koronacji koronę wiezie się do kościoła i z powrotem w galowym wozie.

* * *

BUDAPESZT (28 bm.) Dzisiaj przybyli tutaj na uroczystości koronacyjne liczni członkowie domu królewskiego, dalej wspólny minister finansów, baron Burjan, minister wojny baron v. Krobotin, poseł niemiecki hr. Wedel, poseł turecki Hilmi-Pasza, delegacja bośniacka, jak również liczni korespondenci zagraniczni.

Anglja.

Zabiegi żywnościowe.

«Tägl. Rund.» donosi z Amsterdamu, że angielski minister rolnictwa przedstawił w izbie niższej plany rządu, co do zabiegów żywnościowych. Minister docenia powagę sytuacji i stwierdza, że sytuacja Anglii da się porównać z położeniem obłożonego miasta. Jeśli produkcja środków żywnościowych nie stanie na wysokości potrzeb, troska stać się może bardzo poważną. Minister dodał, że musi walczyć z bardzo poważnymi trudnościami. Pierwszą trudnością są siły robocze; ministerjum ma jednak nadzieję, że włościanie poprą dążenia rządu. Utworzone zostaną specjalne komisje, które stwierdzą, które okolice kraju nadają się jeszcze do produkcji żywności. Stwierdzone przytem zostanie, które produkty są najważniejsze i których produkcja ewentualnie w drodze przymusu będzie zarządzona. W końcu minister wyraził przekonanie, że na polu zbożowym i kartoflowym rozegra się dla Anglii los wielkiej wojny.

ROSJA.

Budowa floty handlowej.

Jak dowiaduje się gazeta petersburska «Dień», rosyjskie koła rządowe obawiają się, że po zakończeniu się wojny, Rosja dla swego handlu zamorskiego będzie musiała wyłącznie korzystać z usług francuskiej i angielskiej floty handlowej, gdyż Rosja nie posiada żadnej znaczniejszej własnej floty handlowej. Wobec tego mają być poczynione kroki w celu zwiększenia jeszcze podczas wojny rosyjskiej floty handlowej, aby w ten sposób uniezależnić Rosję od sprzymierzeńców.

Na Bałkanach.

Z ruchu wenezelistycznego.

Pisma paryskie donoszą z Salonik, że generał Zambakakis, który przyłączył się do prowizorycznego rządu rewolucyjnego w charakterze ministra wojny, objął dowództwo na froncie. Na jego miejsce został mianowany Miliotis, który w ten sposób jest obecnie wenezelistycznym ministrem wojny.

Żyje — tak rzadka na ustach, Moja najdroższa Ojczyzna,

to podobnie może powiedzieć każdy szczerzy i wielki artysta polski.

To też patriotyzm polski jest bezwątpienia najbardziej zróżniczkowany ze wszystkich patriotyzmów świata; widzimy w nim postacie najprzeróżniejsze: od bezwzględnej egzaltacji i paroksyzmów nienawiści wroga, poprzez ascezę i samowyrzeczenie, spalanie się na stosie ofiary dla ludzkości, aż do jasnej, twórczej i spokojnej miłości ojczyzny, pojętej jako o-bowiązek (nie stoicki jednak, lecz chrześcijański — patrz o tem u Norwida «Memoriał o młodej emigracji») i szczerbel pierwszy owej wielkiej chrześcijańskiej miłości, ogarniającej wszystkich bliźnich, nawet wrogów. (Pisze o tem nadzwyczaj wymownie prof. M. Zdziechowski w rozprawie swęj, wydanej w r. 1915 w Moskwie po rosyjsku p. t.: «O polskom religioznym soznaniu»).

W twórczości Sienkiewicza wyraźne piętno patriotyzmu da się łatwo odczytać, acz Sienkiewicz pisał pod strasznym naciskiem cenzury, kiedy myśl swą trzeba było misternie ukrywać i maskować pozorami.

Utwory młodzieńcze Sienkiewicza w myśl ideałów organiczności i pełne są głębokiej troski społecznej.

W «Latarniku» znajduje swój doskonały wyraz miłość ziemi ojczystej i bezbrzeżna nostalgia wygnaniów; w «Bartku» i «Pamiętniku nauczyciela» oddane są tragedje dzisiejszych bezwiednych szermierzy o sprawę narodową; w «Legendzie Żeglarskiej» widzimy poetycką transpozycję mistrzowskiej parabolii Skargi (przyrównanie ojczyzny do okrętu).

Następnie «Trylogja» powstała z myślą patriotyczną, «ku pokrzepieniu serc» i iście przez bezmierne ukochanie przeszłości, każe się sercom naszym napełniać nadzieją i bić radoziej i radośniej. To samo «Krzyżacy», «Na polu chwały», «Legjony». «Quo vadis» — to wszak podobnie jak «Konrad Wallenrod», «Irydyon» czy «Lilla Weneda» — przejrzysta dość allegorja, wieszcząca tryumf wszelkiej dobrej — a więc i naszej — sprawy. Gdyby Sienkiewicz nie czuł nędzy i poniżenia swęj ojczyzny, gdyby nie wierzył w jej zmartwychwstanie, nigdyby snadź nie potrafił napisać «Quo vadis».

Na schyłku życia pisze Sienkiewicz powieść dla młodzieży «W pustyni i puszcy», wychodząc z założenia, że każdy pisarz musi choć jedną książkę napisać wyłącznie dla młodzieży, i w powieści tej każe swemu Stasiowi na skale w pustyni afrykańskiej wyręć nie imię własne, jak-

by to uczyniło każde inne dziecko europejskie, lecz słowa: «Jeszcze Polska nie zginęła!»

Jakże wreszcie wpręgnać mamy «Bez dogmatu» czy «Rodzinę Połanieckich» do rydwanu troski patriotycznej Sienkiewicza? Napozór to są powieści wolne od niej całkowicie. Nienaprawdę jednak dostrzegali w patriotyzmie naszym i fazę ascezy patriotycznej; tę właśnie fazę dostrzegamy i w powieściach współczesnych Sienkiewicza. On, jak lekarz, nachyla się nad chorą, zbolałą społecznością własną i, acz mu się serce krwawi, rozgrzesza ją w jej słabości i rezygnacji, w jej zapomnieniu o wielkich obowiązkach i nakazach bojo-wania o szczytny ideał; przebacza snadź społeczności powielokroć więcej, niż sobie samemu.

Prawda, nie miał Sienkiewicz prawa rozluźniać w sumieniach naszych obowiązku bohaterstwa, «mierzenia sił na ziemiary» (na zadania raczej) i «głos potomości obwini» Sienkiewicza i tych jego rówieśnych, co chcieli apoteozować przeciętność, jednak apoteoza ta miała swe źródło również (o! śmieszna nędzo polska!) we wszystko ogarniającem uczuciu miłości ojczyzny, jak to po mistrzowsku przedstawił Wyspiański w spowiedzi Dziennikarza w «Weselu»:

Czy my mamy jakie prawo żyć? Czy my mamy prawo do czego? My motyle i świerszcze w niewoli!

* * *

Nie wiemy, jaką w ostatnich paru latach żywota Sienkiewicza jego «duch przebył robotę w prześwietłej sercu ludzkiego ciemnicy», jednak to pewna, że okropne losy nasze w tej strasznej wojnie, zgiełk mniemań, zwalczających się wzajem, nadziei, mamiących w różne strony, wzajemnych złorzeczeń i klątw — a to wszystko wśród oceanu łez i morza krwi — odbijać się musiało stokrotnem echem w sercu miłującym Sienkiewicza i towarzyszyć jego wysiłkom, skierowanym ku ulżeniu niedoli współbraci. Ufać przecie powinniśmy, że przyswiecała Mu w tych Jego dniach na ziemi ostatnich wiara,

«że nie zginęło żadne utęsknienie, i żadna boleść nie przewiała mar-nie».

Listopad — grudzień 1916.

Stanisław Cywiński.

K o n i e c .

Pisma ljońskie komunikują dalej z Salonik wszelkiego rodzaju nie dające się skontrolować wiadomości co do rzekomych aktów przemocy wiernych królowi wojsk w Volo. «Petit Journal» donosi, że generał Gennadis, który dowodził w Volo i był znany ze swej życzliwości dla koalicji, został odwołany do Aten przez szefa sztabu generalnego Dusmanisa.

Wydawana w Ankonie gazeta włoska «Ordine» dowiaduje się z Aten, iż już wszystkie wyspy Cykladzkie są rządzone przez urzędników wenizelistycznych.

Władze królewskie są podobno nieczynne na żadnej z wysp na morzu Egipskim.

«Berl. Tagebl.» donosi z Lugano, że w Atenach odbyła się olbrzymia demonstracja przeciwko Wenizelosowi. Przyjmowało w niej udział przeszło 100,000 osób. Portret Wenizelosa został spalony. Następnie metropolita wykiął «zdrajcę» Wenizelosa, przy czym cały tłum powtórzył wykięcie.

Ze świata.

Holandja a kwestja robotników belgijskich.

Gazeta amsterdamska «Telegraf» komunikowała pod datą 26 bm. z Paryża, że rząd niemiecki w tak ostrej formie odpowiedział na notę holenderską co do wywiezienia robotników belgijskich z Belgji, że minister London nie uważał za możliwe zakomunikować tej odpowiedzi Izbie i prosił o jej zmienienie.

Ag. tel. Wolffa oświadcza, że powyższa informacja, zamieszczona w «Telegrafie», jest zmyślona. Rząd holenderski coprawda, jak wiadomo, wystosował we wspomnianej sprawie zapytanie do rządu niemieckiego, odpowiedź jednak na takowe nie została jeszcze przesłana rządowi holenderskiemu.

Jak zarabia Ameryka na wojnie?

Stany Zjednoczone Północnej Ameryki należą do najbogatszych państw świata, a nawet, jak teraz podczas wojny, zdobyły sobie bezwzględne pierwszeństwo. Minister finansów St. Zjednoczonych, Mr. William Adro musi się bronić od strumieni złota, które zewsząd napływają do skarbu. Samego złota posiada Ameryka na sumę 13 miliardów i 180 milionów dolarów, co stanowi 1/3 część wogó-

le złota, jakie ma do rozporządzenia cały świat. W bankach amerykańskich powiększyły się wkłady do 30 miliardów. Eksport towarów zdobył sobie cyfrę rekordową 25 miliardów. Ameryka dostarcza amunicję, automobyle, miedź oraz cały szereg przedmiotów użytku wojennego. W ostatnim roku Stany Zjednoczone dostarczyły aliantom angielskim 200,000 samochodów.

Płaca robotnicza w Ameryce podniosła się w trójnasób. Osiemdziesiąt dolarów tygodniowo, jako wynagrodzenie dla dobrego robotnika, nie jest rzadkością. Pracują przytem tylko pięć i pół dnia. Miesięcznie więc wynosi to blisko pięćset rubli.

LISTY ZE WSI.

I.

Jako stały mieszkaniowiec wsi, pozbawiony możności częstych wyjazdów do Wilna dla wzięcia czynniejszego udziału w naszym życiu społeczno-rolniczym, tem niemniej żywo się niem interesuję. To też pilnie przeglądam każdy N-r «Dziennika», szukając informacji o życiu wsi naszej, jej potrzebach i biedach, troskach i kłopotach, oraz w akcji, zdążającej do ich zaspokojenia i załagodzenia. Wyglądam chciwie wszelkich wieści o tem, co się czyni dla przyszłości wsi naszej, dla jej rozwoju i rozkwitu.

Niestety, ciekawość moja rzadko jest zaspakajana. Zazwyczaj z goryczą odkładam «Dziennik», by się pograć w smutne dumania. Jaki? więc dzisiaj, gdy byt nasz na wsi do posad został wstrząśnięty, gdy jednemu, rzecz można, nad głową wali się dach, a wielu niepewne jutro w oczy zagłada, dzisiaj nie mówi się nic o grozie położenia, nie myśli wcale o środkach zaradczych, nie wszczynają akcji ratunkowej? Włec zamiast pracy, pracy gorączkowej i bez wytchnienia, siedzimy z założonymi rękami, w śmiertelnym milczeniu wyczekując jutra, które przy naszej bierności i lenistwie duchowym nie zmartwychwstanie, jeno zgubę przyniesie nam może.

Bo przecież śladów tej pracy w prasie, tem zwierciadle życia znaleźć nie można. Bo łatwo ci co o tem życiu z niej tylko sądzić mogą wygłaszają sąd, iż ziemiaństwo nasze nie zdaje sobie sprawy z grozy położenia, nie chce lub nie umie przedsięwziąć środków zaradczych.

Nie chcę oskarżać tutaj prasy, a raczej redakcji «Dziennika» — nie jej to wina, wina to raczej nas samych, nas, że tak mało o sobie piszemy i mówimy. Nie jest bowiem tak źle, jakby przypuszczać można było. O niejednym się myśli, wiele się robi. Wystarczy przyrzec się działalności naszego Tow. Rolniczego w ostatnim roku, by się o tem przekonać.

Ale o pracy tej, my rolnicy, siedzący po różnych zapadłych kątach, nie wiemy nic.

I stąd nam się wydaje, że się nic nie robi.

To też niejednym, czując się bezsilnym i osamotnionym, w rozpacz opuszcza ręce i nosi się z zamiarem porzucenia gospodarstwa, by się udać do Wilna — powiększyć tam grono tych co miast pracować na roli, przeżywać na bruku miejskim ostatnie swe grosze, z niepokojem spoglądając w przyszłość.

Aby tych słabych duchem od tej fatalnej powstrzymać decyzji, powinni ci, co hartu jeszcze nie zatracili, zawołać głośno: W górę serca. — Powinni powiedzieć słabym, iż w chwilach ciężkich, chwilach klęski, nie będą osamotnieni, iż znajdą opiekę i pomoc, — a może te słowa krzepiące dodadzą niejednemu otuchy i dopomogą w wypełnieniu najświętszego obowiązku: za wszelką cenę wytrwania na zagonie ojczystym.

Wychodząc z założeń powyższych, przesyłać będę Redakcji szereg uwag o potrzebach wsi naszej oraz sposobach, dających zdaniem moim do ich zaspokojenia. Rezultat to długich dumań samotnych w smutne wieczory jesienne. Może zwrócić one na się uwagę ziemian naszych, wywołają dyskusję i krytykę, która niejedno lepiej wyjaśni, wyświekli, niż jabym to uczynić potrafił. Może głos mój przerwie to śmiertelne milczenie, niby zmora, ciężące nad życiem wsi naszej i w odpowiedzi wywoła głosy mocne, w przyszłość promienną wierzące.

Dr. Witold Staniewicz.

ADMINISTRACJA

„Dziennika Wileńskiego” uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc przyszły. Prenumeratorom, którzy nie opłacają we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Eugenjusza.
Jutro: Sylwestra.
Pojutrze: NOWY ROK 1917.
Wschód słońca—o g. 8 m. 13.
Zachód słońca—o g. 3 m. 53.

Z WILNA.

— „Jasełka” w „Lutni”.
Jutro, w niedzielę, 31 bm. i w poniedziałek, 1-go stycznia 1917 r., powtórzone będą barwne i efektowne «Jasełki», cieszące się niezwykłym powodzeniem, a odegrane dwukrotnie przy wypełnionej widowni.

Na zakończenie 1-ej części przez siły baletowe wykonane będą krakowiak i mazur.

Przed kurtyną partje solowe wykonają następujące osoby: Pp. Strycharski (Żyd), Jarzęcki (Jedrek-Mędrek), Wołjeko (p. Twardowski) i Prawdzic (Dziadek).

Bilety można nabywać dziś w kancelarji «Lutni» od g. 5—3 w., jutro zaś od g. 12 w kasie sal.

W najbliższym czasie będzie wystawiona głośna sztuka współczesna G. Zapolskiej p. t. «Tamte». Próby z tej nieznannej Wilnu, a ze wszecmiar godnej uwagi nowości—odbywają się codziennie pod kierownictwem p. J. Strycharskiego.

— Komendantura milicji prosi o przybycie do biura przy ul. Dominikańskiej № 1, pokój № 110, następujące osoby:

Brednie: Adela, Aniela, Anna, Januszek Juljan (Józyniec), Malicka Antonina, Kwartowski Mojżesz, Arynowski Józef, Krecki Aleksander, Grossbart Boruch, Szapiro Mark, Boem Liza, Aponowicz Antoni, Romanowska Szaja, Baniewicz Aleksander, Aleksandrowicz Bwa, Baganowska, Fejgelman Wulf, Markowski Stanisław, Kuschiel Aisin, Stonicznyk Sonia, Magman-Magminin Zalman, Lejbowicz Lejzor, Wornian Braina, Fildstein (dentysta), Sauer Otylja, Olichnowicz Helena.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs rządowy 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 219 1/2 marek (proponowano)
100 rb. = 223 1/2 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2

KINO-TEATR ARTYSTYCZNY DZIŚ NOWY PROGRAM. **?Znak zapytania? czyli kto jest pan Cybulski,** farsa w 4 akt., odegrana przez artystów teatrów Warszawskich, była wystawiana w Wilnie z wielk. powodzeniem. Kwartet pod kierownictwem A. Czarskiego. W sobotę niedzielę i poniedziałek od g. 1 do 4 ceny od 25 fen.

KALENDARZ „PRZYJACIEL” NA 1917 ROK
świeżo opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji «Dziennika Wileńskiego».
Skład główny w księgarni J. Zapaśnik.
CENA EGZEMPLARZA 70 FENYGÓW.

Laferme-papierosy:
Okella 3 1/2 fen.
Biała perła 3 fen.
Moja Kuchaneczka 2 1/2 fen.
Numer 100 1 1/2 fen.

Mydło do prania 2,30 m. funt.
MOSTOWA 12, Sklep miejski Kooperatywy Bankowej. 417

Osoba młoda, posiadająca dobrą wymowę polską, poszukuje posady na wsi lub w mieście. Może być przy dzieciach z szyciem lub zarządzać domem, zna się również na kuchni. Wymagania skromne. Łaskawe oferty proszę nadsyłać: Skopówka № 7, Kulwiec. gr

Kupię młodego psa rasy: owczarek-niemiecki. Zgłaszać się: Trocka 11—8, Budrewicz. 421

Opal wyborowy, suchy. Alexandrowicz, Kasztanowa № 3, m. 9. Od 5—7 pp. 423

Sprzedaje na opal wyborowy suchą brzozę, sosnę i osinę z dostawą na miejsce. Zamówienia przyjmuję w niedzielę i poniedziałek od g. 2—4. Trocka 11—8, Budrewicz. 422



RAJERY rajskich ptaków i czupli. Pióra strusie i boa. Ceny bardzo przystępne.

FRANZ WESOLY, STRAUSSFEDERN- u. BOUSFABRIK. BERLIN W 50. Nürnberg str. 14—15. CENNIKI DARMO.

Tłumaczenia z polskiego i rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—4.

Kupuje książki stare, a także roczniki pism starych: «Tygodnika Ilustrow.», «Kiosów», «Wisły», «Biblioteki Warszawskiej», «Ateneum» i t. p. **KSIEGARNIA J. ZAPAŚNIK, ul. Dominikańska 4.**